PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, poniedziałek 15 kwietnia 1929 r. | Nr. 86

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 13.IV. pisze w art. wst. iż „zmiana gabinetu w Polsce będzie polegała na wejściu do rządu wybitnych przedstawicieli przemysłu i sfer finansowych". Marsz. Piłsudski — pisze „Temps" — pozostanie w nowym gabinecie w charakterze dotychczasowym, gdyż stan jego zdrowia nie pozwala na pełnienie obowiązków premjera. Z drugiej strony Marszałkowi byłoby w obecnym momencie trudno stykać się bezpośrednio z przedstawicielami stronnictw politycznych, a to wskutek nader surowej oceny parlamentaryzmu w jego ostatnim artykule.

Prager Presse 12.IV. w koresp. z Warszawy pisze o kryzysie rządowym i zaznacza, że po ostatnim artykule marsz. Piłsudskiego stosunki między rządem a Sejmem tak się zaostrzyły, że nie może być mowy o pojednaniu. Logicznem następstwem tego zapewne będzie wzmożenie się w przyszłym rządzie polskim tej grupy, która dąży do wzmocnienia i rozbudowy dyktatury marsz. Piłsudskiego. Położenia bynajmniej nie zmienia fakt, że marsz. Piłsudski ze względu na zdrowie nie zechce zostać premjerem. Ma on bowiem poza sobą potęgę, na którą składa się 300 tysięcy Strzelców i 600 tysięcy licząca Federacja Polskich Związków b. Wojskowych, które wykonają każdy jego rozkaz. Z tą siłą muszą liczyć się opozycyjni posłowie, gdyby odważyli się na walkę z Marszałkiem, do czego szczególnie przez P. P. S.

Lietuvos Aidas 12.IV. w art. wst. p. n. „Walka diadochów", nawiązując do ostatniego artykułu marsz. Piłsudskiego, twierdzi, iż marsz. Piłsudskiemu ostatecznie wytrącony został z rąk ster władzy i już, obecnie odbywa się w Polsce walka „diadochów". Przyszłość Polski stała się niepewna, ponieważ żadna ze stron wojujących — opozycja sjemowa, grupa pułkowników — piłsudczyków oraz grupa piłsudczyków, idących na kompromis z Sejmem — nie jest pewna swego zwycięstwa; najmniej zaś tego zwycięstwa jest pewnym sam marsz. Piłsudski. Dziennik podkreśla następnie stopniowe odzyskiwanie wpływów w społeczeństwie przez Sejm polski, poniewierany przez marsz. Piłsudskiego. Odzyskanie tych wpływów dziennik przypisuje „przebiegłej" polityce Sejmu, który, czyniąc ustępstwa rządowi w sprawach większych, wyzyskał każdą nadarzającą się błahą nawet sposobność do zdyskredytowania rządu, a wraz z nim i całego régime'u Piłsudskiego. Położenie rządu Bartla stało się ciężkie, tembardziej, że społeczeństwo po rządzie tym spodziewało się bardzo wiele. Tymczasem rządy Piłsudskiego nie przyniosły żadnego postępu ani w polityce zagranicznej, ani w polityce wewnętrznej. W polityce zagranicznej spodziewano się rozszerzenia wpływów polskich, a to przez rozbicie Ukrainy sowieckiej i zlikwidowanie sporu z Litwą. Okazało się, że były to czcze mrzonki. W zakresie polityki wewnętrznej przed przewrotem prowadzona była owocna polityka mniejszościowa, obecnie zaś wszyscy konstatują zaostrzenie się sprawy mniejszościowej w Polsce. W polityce gospodarczej uczyniono wiele, szczególnie co się tyczy podniesienia przemysłu, lecz eksport pomimo to zwiększył się bardzo nieznacznie, przy jednoczesnym wzroście importu, skutkiem czego pasywność polskiego bilansu handlowego wzrosła do 1 miljarda złotych. Rządy marsz. Piłsudskiego nie tylko w rezultacie nie przyniosły nic szczególnego, lecz z biegiem czasu zaczęły zdradzać wszystkie ujemne strony rządów poprzednich. Ustawiczny niewyraźny stosunek do Sejmu, wahania w ustawodawstwie szczególnie w odniesieniu do konstytucji, wszystko to razem wzięte, doprowadziło do tego, że oskarżenie o korupcję (najostrzejsza broń Piłsudskiego w jego walce z Sejmem") zaczęto również kierować pod adresem rządu

Piłsudskiego. „Największy cios został wymierzony we władzę Piłsudskiego przez wytoczenie sprawy min. Czechowiczowi za przekrocz. budżetu. Agitacja opozycji posunęła się aż tak daleko, że w masach narodu rozeszła się pogłoska, iż rząd roztrwonił przeszło pół miljarda złotych, a kradzież tę wyśledził Sejm, w związku z czem każdy ostrzejszy krok marszałka w stosunku do Sejmu był konmentowany, jako chęć pozbycia się niebezpiecznego świadka i oskarżyciela". Dalej dziennik zatrzymuje się obszernie nad „walkami, toczącemi się w obozie piłsudczyków". Dziennik zaznacza, że Bartel („przedstawiciel grupy kompromisowej") pertraktował nawet z P. P. S.-owcami, którym rzekomo miał obiecać usunięcie Piłsudskiego i podział władzy. PPS-owcy jednak zażądali całkowitej kapitulacji, o co rozbiły się rokowania; temu też — wg. dziennika — należy przypisać ustąpienie Bartla. Marszałek Piłsudski — zdaniem dziennika — w walce pomiędzy piłsudczykami coraz bardziej przechodzi z roli podmiotu do roli objektu. „Jeszcze piłsudczycy spekulują na jego popularności, lecz z osobą marszałka liczą się coraz mniej". Wyłania się kwestja objęcia władzy po marsz. Piłsudskim. Zdaniem dziennika — niewielkie są w Polsce szanse na powrót rządów parlamentarnych w całem słowa tego znaczeniu.

W końcu dziennik przechodzi do kwestji mniejszościowej, podkreślając dążenia mniejszości Polski do połączenia się dla wspólnej obrony ich interesów. Najbardziej zorganizowaną mniejszością są — wg. dziennika — Ukraińcy. Polacy doskonale rozumieją niebezpieczeństwo, zagrażające im z tej strony, przeto też używają wszelkich środków w celu rozbicia Ukraińców. Dziennik dodaje jeszcze, że nie chce śpieszyć się z proroctwem co do upadku Polski. „Trzeba bowiem nie zapominać, że Polak obok swego anarchizmu posiada wiele patrjotyzmu".

POLSKA A NIEMCY.

Germania 11.IV. Poseł Warnke omawia w art. wst. polskie szkoły mniejszościowe w pasie pogranicznym, i zaznacza, że jest to tragedją narodu niemieckiego, iż ze 100 miljonów jego członków, tylko 63 miljony mieszka w granicach państwa niemieckiego, reszta zaś żyje poza Rzeszą i zmuszona jest prowadzić prawie wszędzie zaciętą walkę o zachowanie swojej narodowości. Dlatego Niemcy tak wielką wagę przykładają do uregulowania spraw mniejszości narodowych, które musi iść w tym kierunku, aby mniejszości niemieckie zachowały swoje kulturalne właściwości.

Z tego względu rozporządzenie rządu pruskiego w sprawie szkół polskiej mniejszości było aktem rozumu politycznego, albowiem następstwem tego powinno być podobne ustosunkowanie się innych krajów do niemieckich mniejszości, szczególnie zaś Polski. Wprowadzenie polskich szkół jest dotkliwą ofiarą, tembardziej, że Polacy mogą nawet sprowadzać nauczycieli z Polski. Jednak dla ogólnego wyższego interesu Niemcy godzą się z tym faktem. Niemieccy katolicy muszą wszelako mieć się na baczności i w żadnym wypadku nie dopuścić do poderwania bytu szkół niemiecko-katolickich tam, gdzie znajdą się one między polskiemi szkołami mniejszościowemi, a szkołami ewangelickiemi.

Autor nawołuje do wzmożenia uwagi i zapobiegania zwijaniu niemieckich szkół katolickich szczególnie dlatego, że niewątpliwie ludność polska zrazi się do szkół mniejszościowych, jako gorzej prowadzonych i nie dających tych samych uprawnień, co szkoły niemieckie, i zacznie znów posyłać dzieci do szkół niemieckich. Nie należy na te cele oszczędzać pieniędzy, albowiem młodzież wychowana w duchu niemieckim, jest najlepszą ochroną granic.

Die Menscheit 14.IV Stan. Thugutt w art. wst. omawia stosunki polsko-niemieckie i podkreśla, że argumenty przeciwko Polsce, jak obecna granica i t. zw. korytarza są tylko naprawianiem zła, wyrządzonego Polsce przez rozbiory. Niemcy dążą do ekspansji na wschód i w tym kierunku prawie cała ich ludność wywiera „moralny i nie tylko moralny nacisk na Polskę". Traktat lokareński sprawę granic wschodnich stawia pod znakiem zapytania, ponieważ ich nie objął; pakt Kelloga zaś nie może wiele pomóc, ponieważ nie przewiduje stosowania sankcji. Jedyną gwarancją bezpieczeństwa dla Polski jest traktat Wersalski, ale właśnie przeciwko niemu występują z atakami niemieccy nacjonaliści. Mommsen i nawet Rheinbaben nisko oceniają Polskę i małe narody europejskie. Rheinbaben nawet wydał broszurę, rozwijającą plan urządzenia Europy w ten sposób, aby trzy narody, Francja, Anglja i Niemcy otrzymały prawo pierwszeństwa w rządzeniu Europą.

Autor z tego stanu rzeczy wnioskuje, że dla rozwiązania zagadnień europejskich konieczne jest, aby narody europejskie powiedziały sobie całą prawdę; wówczas bowiem tylko mogą znaleźć drogę, która je zaprowadzi do pokojowego załatwienia sporów.

PROTOKÓŁ MOSKIEWSKI.

Lietuvos žinios 11.IV nawiązując do przystąpienia Litwy do protokółu moskiewskiego, ironizuje niekonsekwencję rządu litewskiego, który, aczkolwiek był inicjatorem protokółu moskiewskiego, i nakłaniał do jego podpisania państwa bałtyckie, sam go podpisał w parę miesięcy później. Wg. dziennika — Litwa, wobec objęcia przez Polskę roli przodującej wśród państw, które podpisały protokół moskiewski, nie powinna była do niego wcale przystąpić. „Przeto też — pisze dziennik — może wytworzyć się wrażenie, że w liczbie wasalów Polski, do których urzędówka litewska zaliczyła niedawno Łotwę i Estonję, może znaleźć się — przy podobnej roli pośredniczącej Moskwy — również i Litwa. Prawdopodobnie, nie tego rodzaju sukcesy miał na widoku rząd Woldemarasa, kiedy w m-cu styczniu pełnił rolę pośrednika Sowietów, zalecając sąsiadom przystąpienie do protokółu moskiewskiego".

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MOCARSTWA A ZSRR.

Journal des Debats 12.IV zamieszcza art. Gauvain'a w związku z podróżą misji handlowej angielskiej do Rosj. Autor pisze, iż pomimo nader korzystnych widoków, jakie starali się roztoczyć przed oczami Anglików przedstawiciele rządu sowieckiego, nie-

którzy z uczestników wycieczki angielskiej wyrażali się nader pesymistycznie o stosunkach, panujących obecnie w Rosji. „Times" zwrócił uwagę na to, że w skład delegacji angielskiej nie wchodzą przedstawiciele sfer bankowych, którzy najbardziej są zainteresowani w tej sprawie, ponieważ będą musieli finansować fantastyczne tranzakcje, proponowane przez Sowiety. Tymczasem należy pamiętać, że z Rosją można obecnie prowadzić handel tylko za gotówkę. Prasa sowiecka straszy, że o ile Anglicy odrzucą nadzwyczajnie korzystne propozycje sowieckie, to tranzakcje te zostaną przeprowadzone z Niemcami i Stanami Zjednoczonemi. Wiadomo, że Niemcy i Amerykanie sparzyli się już na stosunkach z sowietami i mają się obecnie na baczności. Należy mieć nadzieję, że Anglicy również nie pozwolą się zbałamucić.

The Daily News and Westminster Gazette 10.IV donosi, że komuniści angielscy, stosując się do instrukcji Moskwy, usiłują doprowadzić do anulowania umowy, zawartej pomiędzy przemysłowcami angielskimi a rządem sowieckim.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Berl. Tageblatt 13.IV. Dr. W. Ruppel w koresp. z Genewy omawia sprawę rozbrojenia w związku z niedaleką już konferencją rozbrojeniową i podkreśla potrzebę uświadomienia sobie stanu zbrojeń głównych państw europejskich, należących do Ligi Nar. a to w celu przekonania się, jak dalece wybiegają te zbrojenia ponad minimum, przewidziane traktatami.

Autor wymienia wszystkie państwa i określa liczbę żołnierzy państw Ententy łącznie z rezerwami (bez Rosji) na 1 8miljonów, a państw centralnych rozbrojonych (Niemcy, Austrja, Węgry) na 162 tysiące żołnierzy. Autor ujmuje w ten sam stosunek przewagę państw Ententy w zakresie uzbrojenia w artylerję, w tanki, samoloty i flotę wojenną. Przechodząc do broni chemicznej opisuje autor przygotowania Francji, Polski i innych państw. Niemcom zakazano zbrojenia się w broń chemiczną, to też muszą one wybierać między zupełną bezsilnością wobec nieprzyjaciela uzbrojonego w broń chemiczną a tajnemi chemicznemi zbrojeniami.

Autor w końcu podkreśla ten nienormalny stan rzeczy i widzi wyjście w ogólnem rozbrojeniu ponieważ Niemcy już się rozbroiły.

Genf 11.IV pisze, że w wielu pismach niemieckich domagano się, aby rząd Rzeszy nie przydzielał płk. Böttchera do niemieckiej delegacji rozbrojeniowej, z powodu jego przemówienia w Neuruppin, w którem wyraził się w „niesłychany sposób" o francuskim ministrze spraw zagranicznych.

Tymczasem z podanych wiadomości o składzie delegacji niemieckiej wynika, że płk. Böttcher jest nadal członkiem tej delegacji, chociaż przez to swoje przemówienie okazał, iż jego osoba wcale nie nadaje się do przywrócenia zaufania między francuskimi i niemieckimi ekspertami.

The Morning Post 10.IV. Koresp. dyplom. donosi, że Hugh Gibson, przedstawiciel Stanów Zjedn. w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, otrzymał instrukcję, w myśl której Stany Zjedn. wezmą udział w następnej konferencji rozbrojeniowej w tym wypadku, jeśli Anglja przyjmie zasady, wysunięte przez rząd waszyngtoński na konferencji rozbrojeniowej w roku 1927. Zdaniem koresp., instrukcje te nie pozostają w żadnym związku z komisją przygotowawczą, ponieważ zadaniem jej jest opracowanie planu konferencji rozbrojeniowej na zasadach ogólnych, opracowanie zaś szczegółów będzie przedmiotem konferencji, zwołanej przez Ligę Narodów.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Journal des Débats 11.IV. Gauvain, nawiązując do narad delegatów państw-wierzycieli w sprawie ostatecznego ustalenia ich pretensji w stosunku do Niemiec, pisze: „Niestety, wszelkie ustępstwa, czynione są kosztem Francji, która jest głównym wierzycielem Niemiec. Natomiast Stany Zjednoczone (wzgl. Anglja), nie chcą poczynić żadnych ustępstw". Zarzut nieustępliwości czyniony Francji, jest niesłuszny, gdyż Francja musi liczyć się ze zobowiązaniami, jakie na niej ciążą.

Aftenposten 10.IV ,wierdzi, że między innemi tematem rozmowy między Chamberlain'em a Mussolinim musiała być sprawa odszkodowań niemieckich, tem bardziej, że w tej sprawie nie można było poprzednio osiągnąć porozumienia między Anglją a Włochami. Włochy mianowicie są za zmniejszeniem sumy, należnej mocarstwom od Niemiec, byle tylko Włochy same otrzymały od Rzeszy taką sumę, jaką winne są one byłym sprzymierzeńcom.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 11.IV informuje o projekcie odszkodowania b. właścicieli ziemskich za ziemię wywłaszczoną im na podstawie reformy rolnej. Odszkodowanie — wg. projektu — będzie wahało się od 35 do 300 lit. za 1 ha. wywłaszczonej ziemi, w zależności od gatunku położenia gruntu. Dla właścicieli ziemskich, którym pozostawiono 80 ha, jako nietykalną normę, nie zaś 150, (według obecnego projektu), za 70 ha wywłaszczonej ziemi przewidziane jest odszkodowanie kilkakrotnie większe. Odszkodowanie ma być wypłacane obligacjami, gwarantowanemi przez skarb państwa i podlegającemi amortyzacji w ciągu 60 lat podług ich nominalnej wartości.

Echo 10.IV (Kowno) informuje, że kapitał wywieziony przez emigrantów z Litwy w r. ub. wynosi 10 milj. litów.

Echo 9.IV (Kowno) informuje o ruchu budowlanym na Litwie. Wg. komunikatu litewskiego min. spraw wewnętrznych, w r. ub. ogółem wykonano 21.109 różnych budowli, w tej liczbie: 1504 drewnianych mostów i 2752 betonowych, 1606 domów mieszkalnych w miastach, 10 kościołów itd. W Kownie w r. ub. zbudowano 429 domów mieszkalnych.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Il Mattino 11.IV krytykuje demonstracje przeciwwłoskie, urządzone w Wiedniu podczas pobytu tam wycieczki włoskich sportowców. Autor przypomina, że Włochy były jednem z pierwszych państw, które się odniosły do Austrji przyjaźnie po wojnie światowej i w niejednej trudności już Austrji pomogły. Wypadek ten spowodował kroki dyplomatyczne ze strony Włoch.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.